Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. ...

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XV. NOWEMIASTO-POMORZE, CZWARTEK, DNIA 10 STYCZNIA 1935 NR. 5

Coraz to nowe pomysły sanacyjnych uszczęśliwiaczy ludu.

Ale za wszystko ma on płacić. — Niefortunny pomysł z bibljotekami wiejskiemi.

Sanacyjni „dobrodzieje” dla uszczęśliwienia wsi wpadli na nowy pomysł. A mianowicie **postanowili** obdarować wieś polską **bibljotekami**. Mówiąc o **„obdarowaniu”**, wyrazu tego użyliśmy **niewłaściwie**, bo tu nie chodzi o **żadną darowiznę czasem**. Do tego sanacyjni „uszczęśliwiacze” ludu skłonni nie są absolutnie. Nie, chodzi poprostu o to, by w drodze ustawy, **zmusić ludność wiejską do opłat na rzecz bibljotek wiejskich.** Projekt tej ustawy, polegający na **przymusie utrzymywania bibljotek przez samorządy gminne**, przewiduje na nie opłaty we wysokości **od 5—25 gr** od głowy ludności. Propagatorzy tego nowego projektu tłumaczą, że **taka danina od 5 do 25 gr od głowy bynajmniej na budżecie ludności wiejskiej nie zaciąży,** a korzyści walki z „ciemnotą wsi” będą bardzo wielkie. O jakiego rodzaju **oświecanie** tejże ludności inicjatorom owego pomysłu przedewszystkiem **chodzi,** z pewnością **nie trudno odgadnąć**. Napewno chodzi im o danie wsi pewnej **„orjentacji”** w życiu zbiorowem.

Obciążenie ludności wiejskiej nowym podatkiem, owemi tak lekceważonemi przez obrońców projektu 5—25 groszami na głowę mieszkańca rocznie, **jest naprawdę bardzo znaczne.** Przyjmując jako przeciętną **15 gr.** i przeliczając to na średnią gminę zbiorową, liczącą około **7000 mieszkańców, otrzymujemy sumę przeszło 1000 zł rocznie.** W stosunku do ogólnego **budżetu gminy wiejskiej jest to suma bardzo znaczna,** a już zgoła fantastyczna w zestawieniu ze stanem gospodarczym ludności wiejskiej, **której nie stać dziś nietylko na książki, ale nawet na buty, sól i zapałki.** Tym uszczęśliwiaczom polskiej wsi daje zasłużoną, odprawę znany przedstawiciel Obozu Narodowego, **profesor Rybarski** w „Gazecie Warszawskiej” w artykule p. n. **„Liczyć się z każdym groszem!”**, wywodząc w nim, jak następuje:

„Głośno jest w prasie o projekcie **nowego podatku na bibljoteki.** Ma to być pogłówne, wynoszące na głowę ludności po **kilkanaście** groszy. **Zwolennicy** tego pomysłu **dowodzą,** że **nikt nie odczuje tego groszowego ciężaru,** a podatek ten **przyniesie kulturze duchowej społeczeństwa** same **dobrodziejstwa.** Nie chcemy zajmować się w tej chwili tym projektem. Ale warto zwrócić uwagę na jego uzasadnienie, że nowy groszowy ciężar nie będzie stanowił żadnej dolegliwości dla płacących.

Otóż ci projektodawcy żyją w jakimś zaczarowanym świecie. Nie opuszczają rogatek miejskich, względnie granic śródmieścia. **Nie wiedzą, co się dzieje wśród bezrobotnych,** a zwłaszcza, **co się dzieje na wsi.** Prasa podaje wiele statystyk, dowodzących, **że dochód chłopskiego gospodarstwa zmalał** do wprost nieprawdopodobnych granic. Przytacza się jaskrawe przykłady zupełnego braku gotówki po wsiach, niegdyś zamożnych. **Chłop odmawia sobie zaspokojenia najbardziej elementarnych potrzeb. Chłop liczy na grosze i nie zawsze te grosze widzi.**

A tymczasem różni **projektowicze obmyślają coraz to nowe podatki, opłaty,** „dobrowolne” **ofiary. Każdą z nich uzasadnia się wzniosłym celem, każda z nich nie nie szkodzi, ale wszystkie razem przygniatają gospodarstwo ołowianym ciężarem.** Można powiedzieć, „nie wiecie dnia ani godziny, kiedy na was spadnie nowy podatek.” Poprawa gospodarcza wymagałaby przynajmniej pacyfikacji podatkowej. Wymagałaby pewności, że żadnych nowych danin przez pewien czas nie będzie się wprowadzało tą lub inną drogą; czy to przez nowe ustawy i dekrety czy też przez „interpretację” istniejących ustaw.

Można nie być zwolennikiem równości społecznej. Tylko demagogja społeczną dąży do równości dochodów i rzuca się z zawiścią na każdy większy zarobek. **Ale niebezpiecznem dla państwa jest, gdy jedni liczą na tysiące złotych, a drudzy na grosze.** Zwłaszcza, że **ci pierwsi stoją blisko wielkiego ołtarza, a w miljonowych masach, liczących na grosze, widzą wciąż niewyczerpane źródło coraz to nowych dochodów publicznych. Co chwila obmyśla się nowy środek uszczęśliwienia narodu czyli nowe posady, zamówienia i subwencje.**

Ta grandezza finansowa wyraża się nietylko w rozpędzie do nowych danin. Znajduje swoje ujście także i w zamiłowaniu do wydatków reprezentacyjnych. **W Warszawie szykuje się pałac reprezentacyjny dla prezydenta miasta.** W całym budżecie państwa „reprezentacja” zajmuje miejsce, niewspółmiernie wielkie z wydatkami produktywnemi, a przedewszystkiem z siłą płatniczą ludności. Do świadomości wielu ludzi nie doszedł jeszcze fakt, **że jesteśmy bardzo ubogiem społeczeństwem, że życie nad stan państwa jest równie szkodliwe,** jak życie nad stan każdego mieszkańca kraju, a raczej bez porównania szkodliwsze.

Nie wolno **nikomu,** nawet temu, kto dysponuje miljonami, **lekceważyć groszy.** Trzeba **się liczyć z każdym groszem, dobrze go obejrzeć, zanim się go wyda lub zanim się go zażąda od zbiedniałego społeczeństwa.** Nie zdadzą się na nic frazesy o mocarstwowości, **gdy ludność będzie chodziła bez butów,** a **jadła bez soli, świeciła łuczywem.** A na tle tej biedy tem jaskrawiej uwydatnia się **dobrobyt elity,** która umie dbać o swoje interesy, o dodatki funkcyjne, komisarstwa, nadzory. **Niektórzy urzędnicy potrafią się już nie dwoić lub troić,** lecz poprostu **uwielokrotniać,** gdy chodzi o płatne „uboczne” zajęcia. Niektórzy przedstawiciele sfer gospodarczych są wszędzie, gdzie tylko zapachnie tantjema lub radcostwo prawne. Ci ludzie mogą nie liczyć się z każdym groszem; ale źle jest, gdy ta psychika nadaje ton naszej polityce gospodarczej i finansowej.”

„Wolność tylko przy prawie jest, poza prawem niewola jest”!

Znawca prawa konstytucyjnego, rektor Uniwersytetu we Lwowie, prof. Starzyński, który w Senacie przemawiał jako „rzeczoznawca” przy omawianiu projektu konstytucyjnego, pisze na powyższy temat w „Kurjerze Warszawskim”:

„Artykuł 97 konstytucji marcowej, **gwarantujący wolność osobistą i artykuł 100, poręczający nietykalność mieszkania — są w projekcie nowej konstytucji skreślone; pozostawiono tylko wolność sumienia, słowa i zrzeszeń (art. 5).** Przemawiając na senackiej komisji konstytucyjnej jako t. zw. „rzeczoznawca”, stawałem bezskutecznie w obronie tychże artykułów; odpowiedzi, udzielone mi, niczego rzeczowo nie wyjaśniały.

Wytykałem, że u **nas poczucie bezpieczeństwa osobistego jest tak zachwiane, że ludzie rozmawiają w lokalach publicznych, tramwajach, kawiarniach itd. przeważnie tylko szeptem, że zdarzają się wprost niewiarogodne sposoby dowiadywania się o czyjemś zapatrywaniu politycznem itd.** Ale to przebrzmiało bez echa. A wartoby o tem jaknajczęściej i z największym naciskiem mówić, wartoby powtarzać ciągle słowa naszego męża stanu z minionych wieków, Łukasza Górnickiego, **„że wolność tylko przy prawie jest, poza prawem niewola jest”**, że więc, gdzie się stosunki życiowe rozwijają poza prawem, tam miejsce wolności zajmuje wkrótce anarchja”.

Co powiedział Flandin o dyktaturze?

Na zapytanie, co powiedzieć tym Francuzom, **którzy zaczynają zachwycać się Hitlerem i jej narodowym socjalizmem, Flandin oświadczył: „Francuzi sa zbyt inteligentni na to, aby zgodzili się na upodlenie dyktatury, która zaludnia więzienia, paraliżuje języki i skazuje całą ludność na życie w milczeniu i strachu”.**

Kapłani katoliccy w Meksyku „muszą być żonaci....”

Waszyngton. Gubernator stanu Puebla w Meksyku, Jose Mijares Palencia, wydał ostatnio nowy dekret, świadczący o prawdziwie szalonych pomysłach, jakie dziś przychodzą do głowy władcom czerwonego Meksyku. W artykule 7-ym powyższego dekretu gubernator oświadcza, że zezwolenie na pobyt w granicach stanu Puebla oraz na wykonywanie czynności, związanych z duszpasterstwem, może być odtąd udzielane jedynie tym kapłanom, którzy, urodzili się w tym stanie, którzy przekroczyli lat 50, którzy będąc członkami jakiegoś religijnego stowarzyszenia, są jednakowoż „wolni od przysięgi na posłuszeństwo wobec władz kościelnych zagranicznych” i którzy są żonaci!

Czyż potrzeba do powyższej wiadomości dodawać jakieś uwagi?

Po 16 latach nieporozumień ugoda między Francją a Włochami.

Gwarancja niepodległości Austrji. — Porozumienie francusko-włoskie stało się faktem dokonanym.

Paryż. Ag. Havasa donosi z Rzymu:

Porozumienie w sprawie konwencji, **gwarantującej niepodległość Austrji, zostało osiągnięte.**

Francja i Włochy zobowiązują się do zgodnego współdziałania w razie zagrożenia niepodległości Austrji i zaproszenia wszystkich państw, graniczących z Austrją, a w czasie późniejszych Rumunji i Polski, do podpisania paktu, gwarantującego polityczną niezależność Austrji.

Włochy, Czechosłowacja, Jugosławja, Niemcy, Węgry i Austrja mają podpisać pakt wzajemnej pomocy przeciwko ingerencji politycznej lub akcji, zmierzającej do pogwałcenia integralności terytorjalnej jednego z tych państw.

Cztery dokumenty.

Paryż. Po północy nadeszła z Rzymu wiadomość, że pomiędzy Lavalem i Mussollinim doszło do porozumienia. Prasa francuska wyraża z tego powodu swe zadowolenie.

Rzymski korespondent Havasa donosi, że w dniu dzisiejszym podpisane zostaną cztery dokumenty dyplomatyczne:

1. Protokół, stwierdzający zgodność poglądów obu rządów na główne zagadnienia polityki ogólnej.
2. Zalecenie Francji i Włoch do państw, sąsiadujących z Austrją i państw sukcesyjnych, zawarcia paktu wzajemnej gwarancji granic oraz niemieszania się do wewnętrznych spraw danych państw.
3. Pakt konsultatywny pomiędzy Francją i Włochami.
4. **Porozumienie w sprawie uregulowania zagadnień kolonjalnych.**

Niemcy w sprawie umowy tej, która przekreśliła ich najgorętsze zamiary przyłączenia Austrji, oczywiście bardzo kwaśne mają miny, choć tego nie chcą dać po sobie poznać.

Natomiast w Anglji panuje zugody tej wielkie zadowolenie.

Zatarg abisyńsko-włoski zaostrza się.

Londyn. Konflikt pomiędzy Włochami a Abisynją zaostrza się coraz bardziej. Przedstawiciel dyplomacji włoskiej w Addis Abebe odjechał ub. wtorku nagle do Rzymu. W chwili przekroczenia granicy doszło do wymiany strzałów pomiędzy świtą jego a strażami obisyńskiemi.

Angielscy marynarze opowiadają, iż w mieście Mogadiscio wyładowywane są już tanki i amunicja. W okolicy Massaua skoncentrowana jest wielka ilość samolotów. — Włosi budują obecnie gorączkowo szosę samochodową, wiodącą ku granicy abisyńskiej, obawiają się bowiem wtargnięcia Abisyńczyków do włoskiej części kraju Somali.

We francuskiej części Somali słychać, że pomiędzy **Francją a Włochami miał zostać zawarty tajny układ,** na mocy którego **Włochy otrzymają protektorat nad Etjopją** wzamian za koncesje w kwestjach środkowo-europejskich.

Rozłam w obozie niemieckich katolików w Polsce.

Katowice. W związku niemieckich katolików w Polsce, którego siedzibą głównego zarządu znajduje się w Katowicach, nastąpił rozłam, a mianowicie w ub. sobotę wystąpił ze Związku b. jego przewodniczący, sen. dr Pant, wydawca tygodnika „Der Deutschd in Polen”, a nadto cały szereg innych wybitnych działaczy związkowych ze Śląska, Wielkopolski i Pomorza.

Jak wiadomo, sen. dr Pant i jego zwolennicy nie chcą się poddać narodowo-socjalistycznemu ujednostajnieniu politycznemu i nie chcą uznać dyktatury politycznej obecnego reżimu z Berlina. Sen. Pant stoi na stanowisku lojalnej współpracy z państwem polskiem i nie uznaje inspiracyj berlińskich co do polityki Niemców w Polsce

Sprawa Saary coraz większą wywołuje gorączkę.

Niedziela propagandowa w Niemczech i w obrębie Saary. — Obiecanki i cacanki Hitlera: „Za cenę Saary Niemcy będą przyjaciółmi Francji".

Całe Niemcy były w ostatnią niedzielę w ogniu propagandy plebiscytowej w Zagłębiu Saary. Wszystkie radjostacje przez cały dzień nadawały materjał agitacyjny, w każdej mieścinie — nie mówiąc już o wielkich miastach — urządzano pochody demonstracyjne i wiece.

W Berlinie w gmachu opery Krolla dr. Goebbels wygłosił przemówienie, w którem chciał światu wmówić, że **plebiscyt zadecyduje nietylko o przyłączeniu obszaru saarskiego do Rzeszy, lecz przedewszystkiem o likwidacji długowiekowej nienawiści i walk między Niemcami i Francją.**

Manifestacje w Saarbruecken.

Saarbruecken. Ostatnia niedziela stała pod znakiem zaostrzenia się kampanji przedplebiscytowej. Odbyły się tu dwa olbrzymie zebrania: **zwolenników 3-ciej Rzeszy i jej przeciwników.**

Komisja rządząca zezwoliła na przemarsz uczestników obu zgromadzeń, którzy przybyli z całego terenu przeszło 100 specjalnemi pociągami przez ulice miasta w zamkniętych kolumnach z muzyką i śpiewem. Przemarsz obu stronnictw nastąpił różnemi ulicami.

Wszystkie rozporządzalne siły policji zostały zmobilizowane dla utrzymania porządku.

I tam nawet przeciw żydom.

Wielkie rozruchy antyżydowskie w Rosji.

Londyn. „Daily Express" w sensacyjnem doniesieniu z Leningradu stwierdza, że po raz pierwszy od czasu istnienia państwa sowieckiego zaszły tam rozruchy antyżydowskie w wielkim stylu, głównie w Leningradzie i Moskwie.

Młodociani robotnicy kilku fabryk sowieckich napadli na swoich kolegów żydów i pobili ich dotkliwie pod tym pozorem, że zamordowanie Kirowa nastąpiło na skutek intryg żydów Zinowiewa i Trockiego oraz że też i inni żydzi mord ten popierali. Dziennik donosi dalej, że ekscesy antyżydowskie przybrały w Rosji sowieckiej tak wielkie rozmiary, iż musiano wkończu uciec się do interwencji wojska. W szpitalach sowieckich przebywa obecnie wielka liczba żydów, ranionych w czasie tych rozruchów.

W Rosji bolszewickiej nieustanne pławienie się we krwi.

Egzekucje i aresztowania w sowieckiej armji na Dalekim Wschodzie.

Helsinki. Z Chabarowska donoszą o terorze, zastosowanym przez rząd sowiecki po zabójstwie Kirowa i o t. zw. czystce w szeregach specjalnej armji Dalekiego Wschodu.

Wykryto rzekomo w różnych punktach spiski, których uczestnikami mieli być członkowie armji czerwonej, jednakże GPU z błyskawiczną szybkością przystąpiło do represyj i w pierwszej chwili rozstrzelało 70 członków korpusu bajkalskiego i korpusu technicznego, rozlokowanego w rejonie stacji Bolszaja.

W Chabarowsku rozstrzelano 10 osób, w Kungurze aresztowano 13 dowódców czerwonych, przeprowadzono również aresztowania wśród członków floty amurskiej.

Zamordowanie członka sowietu.

Moskwa. We wsi Fasztówko w Zagłębiu Dońskiem zamordowano na tle politycznem członka lokalnego sowietu.

6-ciu podejrzanym o udział w zabójstwie kułakom grozi kara śmierci.

Adamowicze — „bootlegerami".

Nowy Jork. Bracia Józef i Benjamin Adamowicze zostali postawieni w stan oskarżenia pod zarzutem „bootlegerstwa", tj. potajemną sprzedaż i wyrób alkoholu za czasów prohibicji.

Oskarżenie twierdzi, że Adamowicze posiadali fabrykę wody sodowej, w której wyrabiali nielegalnie napoje alkoholowe. Adamowicze — lotnicy nie zostali aresztowani; przymknięty natomiast został ich brat, Bronisław.

Prócz nich oskarżono 4 Amerykanów.

Prokurator twierdzi, że fabryka mogła produkować do 8000 kwart alkoholu dziennie i że urządzenie fabryki warte jest 100 000 dolarów.

Jak obchodzono w stolicy tegoroczny Sylwester?

Szampan się lał! — 10.000 zł za szampan zapłacono w jednej z restauracyj stołeczn.

Warszawskie ABC. donosi:

„Dopiero teraz, w kilka dni po Sylwestrze, dochodzą konkretne wiadomości, **jak naprawdę wyglądał Sylwester.** Stwierdzić wypadnie, że **był on huczny ponad wszelkie przypuszczenia. Ogółem stwierdzić można, że frekwencja w lokalach publicznych była przeciętnie wyższa o 40 procent od Sylwestra poprzedniego.**

Lokale restauracyjne i kawiarnie były przepełnione i bawiono się hucznie do samego rana. Myliłby się ten, ktoby sądził, że wobec biedy i kryzysu, wzrastającego bezrobocia ludzie przestawali na kawie, czystej wódce lub cienkiem winku. Rachunki były „słone", bardzo wysokie.

Jak nas informują właściciele poszczególnych lokali restauracyjnych, **wysokość rachunków w zakładach pierwszorzędnych dochodziła do zawrotnych sum.** W pewnej restauracji hotelowej przy ul. Krak. Przedmieście maksymalna suma **zapłaconego rachunku wynosiła 6.400 zł.** Cokolwiek mniejszy, maksymalny rachunek był w w jednej z popularnych restauracyj przy ul. Nowy Swiat i wyniósł on, przeważnie za wino szampańskie, około **2.500 zł. Wszakże rekord pobiła jedna z wytwornych, ustronnych restauracyj w śródmieściu, gdzie towarzystwo, złożone coprawda z 15 osób, zapłaciło rachunek w wysokości około 10.000 złotych."**

Wprost wierzyć się nie chce, że w okresie ogólnego zubożenia ludzie mogli płacić tak olbrzymie sumy. A jednak fakt jest niezbity. Dochód netto z Sylwestra jednej ze znanych restauracyj warszawskich wraz z jej filją wyniósł około **50.000** zł. Szczególnie zadowoleni z Sylwestra są kelnerzy restauracyjni i kawiarniani. Praca kelnerska we wszystkich prawie zakładach restauracyjnych odbywała się do t. zw. „kotła", to znaczy wszystkie zarobki kelnerów zbierano, łączono i rozdzielano w stosunku do ilości osób zatrudnionych.

A nędza coraz groźniej szczerzy zęby.

Olbrzymi wzrost bezrobocia. — Jak podają liczba zarejestrowanych bezrobotnych w końcu grudnia ub. wyniosła 408 tys.

Tak wielkiej ilości bezrobotnych nie notowano nigdy poprzednio w tych miesiącach. Nawet w 1933 r., kiedy bezrobocie stało się klęskowem, mieliśmy w tym okresie 215 tysięcy bezrobotnych. A mimo to pod koniec zimy klęska bezrobocia ogarnęła nas jeszcze bardziej tak, iż notowano w lutym 1934 r. około **409 tysięcy bezrobotnych.**

Tegoroczny okres zimowy zapowiada się jeszcze gorzej. W połowie grudnia 1934 mieliśmy już 369 tysięcy ludzi, usuniętych z warsztatów pracy, a w końcu grudnia liczba bezrobotnych wzrosło do 408 tysięcy, a więc do najwyższego poziomu z ubiegłej zimy. A przecież jeszcze przez styczeń i luty bezrobocie dalej będzie rosło, jak corocznie.

W ciągu dwuch tygodni przybyło w Polsce 39 tysięcy bezrobotnych...

Te liczby malują naszą sytuację w ponurych barwach. Swiadczą one o tem, jak wielka jest nędza w Polsce, skoro już dziś mamy tak olbrzymią liczbę ludzi bez pracy, liczbę, która spewnością będzie nadal rosła i jeśli zacznie się zmniejszać, to dopiero w marcu.

Mamy więc przetrwać z tą rzeszą bezrobotnych całą zimę. Trzeba im dać możność przeżywienia się, trzeba im dać dach nad głową i choć trochę ciepła w tych nędznych norach, w których się gnieżdżą.

Wkraczamy w rok 1935 z wielkiem obciążeniem. **Bezrobocie trwa już u nas od szeregu lat, a z każdym dniem napięcie jego wzrasta.**

Trzeba zaś brać przytem pod uwagę, że te **408** tysięcy bezrobotnych to **nie jednostki. Każdy z nich reprezentuje mniejszą lub większą rodzinę.** Jeżeli przyjęlibyśmy więc, że **przeciętna rodzina każdego bezrobotnego wynosi wraz z nim cztery osoby,** to nie będzie w tem przesady. Wynika z tego, że dziś klęska bezrobocia dotyka **bezpośrednio w Polsce przeszło miljon 600 tysięcy** ludzi młodych, starych i w sile wieku. Innemi słowy, **około 5 procent ludności naszego państwa nie posiada dziś żadnych środków, aby przeżyć najgorszy okres roku, jakim jest zima.** A są to przecież jedynie tylko zarejestrowani bezrobotni. Pozatem jest jeszcze dalsza ogromna rzesza takich bezrobotnych, których się nie rejestruje, a których nędza jest tak samo wielka, jak i tamtych.

Klęska bezrobocia jest dziś olbrzymią naszą klęską społeczną.

Bezrobocie w Polsce nie jest już tylko zagadnieniem gospodarczem, to **wielkie zagadnienie państwowe i narodowe,** gdyż idzie tu **już nietylko o przetrwanie jednej zimy więcej, ale o zdrowie moralne i fizyczne najszerszych sfer społeczeństwa polskiego.**

To winno zrozumieć całe społeczeństwo i już choćby tylko ze współczucia dla niedoli swych współbraci nakładać sobie hamulec na wszelką rozrzutność i wyuzdanie.

Już blisko 430 tys. bezrobotnych.

5 bm. zarejestrowanych było w całym kraju **429.119** bezrobotnych. W tygodniu sprawozdawczym liczba zarejestrowanych bezrobotnych wzrosła o **20.946** osób.

Związek rolników żydowskich w Warszawie.

Nie dość im już handlu i przemysłu, jeszcze i rolnictwo żydowstwo chce zagarnąć w Polsce.

Warszawa. Zydowski dziennik „Nasz Przegląd" doniósł przed kilku dniami, że w lokalu centralnego komitetu organizacji sjonistycznej w Warszawie odbył się pierwszy organizacyjny zjazd chłopów i właścicieli rolnych, żydów. Na zjeździe wygłoszono referaty na temat potrzeb organizacyjnych rolników żydowskich w Polsce. Zadaniem zjazdu było stworzenie oddziałów prowincjonalnych Zw. Rolników Zydowskich.

W tych dniach centralny komitet organizacji sjonistycznej w Warszawie zajmie się legalizacją statutu nowoutworzonego związku.

Stworzenie tej organizacji dowodzi, że już tylu żydów pracuje na roli, że zachodzi potrzeba zorganizowania ich w samodzielną organizację. Zydzi opanowali handel, przemysł i rzemiosło w miastach, teraz już całą parą pchają się na rolę.

W każdym razie stworzenie organizacji rolników żydowskich w dziewiątym roku rządów pomajowych w Polsce — jest i wymowne i znamienne.

Częściowe uchylenie zarządzonych redukcyj w sprawie wojennych rent inwalidzkich.

Swego czasu donosiliśmy o tem, że cofnięte zostało zaopatrzenie inwalidzkie dla inwalidów wojennych przy utracie zdolności do pracy poniżej 25 proc. Pozatem obniżono wszystkim inwalidom rentę o 10 procent.

Ostatnio rada ministrów wydała rozporządzenie, na podstawie którego i wspomniane cofnięcie zaopatrzeń i owo zmniejszenie o 10 proc. zostało uchylone w stosunku do tych inwalidów wojennych, którzy pełnili służbę ochotniczą w wojsku Rzeczypospolitej Polskiej w czasie wojny lub w uznanych przez państwo polskie formacjach polskich przy armji polskiej lub którzy brali udział w walkach orężnych przeciw państwom zaborczym i nieprzyjacielskim o niepodległość Polski po dniu 1. 8. 1914 r., lub tych wreszcie, którym nadano order Virtuti Militari bądź też Krzyż Walecznych.

Przywrócenie lub zwiększenie zaopatrzeń pieniężnych nastąpi od najbliższego pierwszego po udowodnieniu przez inwalidę jednej z powyższych okoliczności.

Nowe znaczki sądowe.

Na podstawie § 14 rozp. Min. Sprawiedliwości z 17 grudnia 1934 r. w sprawie opłat za doręczenia sądowe w sprawach cywilnych Min. Sprawiedliwości podaje do wiadomości, że z dniem 1 stycznia 1935 r. wypuszczono w obieg znaczki sądowe z napisem „opłata za doręczenie" o wartości 50 gr. i 2. zł 50 gr. Rysunek tych znaczków przedstawia: po prawej stronie Temidę, z lewej strony w rogu wartość znaczka „50 gr" i 2 zł 50 gr", obok napis „opłata", pod orłem u dołu napis „za doręczenie", całość, przybrana ornamentacją, kolor znaczka o wartości 50 gr ciemnoczerwony, a o wartości 2 zł 50 gr. — niebieski, wymiar 20X35 mm. Dotychczasowe znaczki z napisem „opłata za doręczenie" o wartości 80 gr pozostają nadal w obiegu.

Wincenty Migurski. 36

28-LETNIE WYGNANIE

CZYLI UCIECZKA MOJA Z SYBIRU Z ŻONĄ I DWOJGIEM NIEŻYWYCH DZIECI.

Zdarzenie prawdziwe z 1835 r.

(Ciąg dalszy).

Kiedy mnie znów w domu nie było, jej wyobraźnia otwierała dla niej cały świat nadziemskich marzeń.

Słowem, mimo niewoli moglibyśmy być uważani za najszczęśliwszych ludzi, gdyby ciągłe, a nieuchronne z mieszkańcami moje stosunki, a stąd zatem, pomyślności naszej nie truły.

Przepraszam, że malując naszą miłość, rozpisałem się może za obszernie, ale pamiętajcie, że są to jedyne wspomnienia przeszłości, które w starości z gorzką słodyczą odczytuję.

Prawdę mówiąc, Uralcy podówczas nawet wyższego koła byli nieznośni, pospólstwo zaś dokuczało nam i czepiało się wszędzie. Całą zaś winą moją było to, żem był sołdatem, a Albiny, że z nimi żyć nie chciała. Aż nareszcie, straciwszy już cierpliwość i chcąc raz na zawsze tamę położyć złu, po zajściu, jakie mieliśmy z panem majorem kozackim, Czartorogowem, który dla tego, że mu się rzekomo nie ukłoniłem, chciał było to wierutne kłamstwo, kijem mi się odgrażał, żona moja do generała gubernatora Perowskiego w Oremburgu, napisała zażalenie.

Skutek listu tego dość był pomyślny, bo aresztowanie majora rzuciło na czas jakiś postrach i na innych, ale po przejściu pierwszego wrażenia Uralcy znów wrócili do swego poprzedniego postępowania względem nas.

W takiem byliśmy położeniu, gdy w końcu września 1838 roku Albina powiła córkę. To dziecię, stawszy się wyłącznym przedmiotem naszych starań, troskliwości, zabiegów i miłości, ściślej niejako nasz węzeł spoiło. Młoda matka, przyszedłszy do zdrowia, w każdym rysie małej twarzyczki podobieństwo do mnie upatrywała. Ja zaś, chwyciwszy dziecię na ręce, jak małpa po gałęziach, po krzesłach, kanapie, komodzie i łóżku z radości skakałem. Na przemiany wyrywaliśmy je sobie z rąk naszych, goniąc jedno za drugiem.

To dziecię stało się do uprzyjemnienia naszej samotności nieodzowne; rosło i chowało się szczęśliwie. Upojeni najszczęśliwszą miłością, chwaląc Boga, błagaliśmy nad niem Jego świętej opieki i w uniesieniu radości naszej nie przypuszczaliśmy ani na chwilę, aby Bóg, powołując je do siebie, zadał najokropniejszy cios zbolałym sercom naszym. Lecz niestety! Tak się też stało! Wiosna w tym klimacie najnieznośniejsza, powodując u niemowląt ogólną śmiertelność i nam tę ostatnią pociechę zabrała. Michalina w maju 1839 roku umarła!

Nieszczęśliwa matka nie płakała, ale jęczała żałośnie i załamując ręce, winiła przeznaczenie, przeklinała klimat uralski, całą Moskwę i jej powietrze. Padając na małego trupa, usiłowała tchem swoim ożywić, długo i bardzo często zabijająca scena dla mnie się przeciągała. Ja, patrząc na moją biedną męczennicę i zmarłe dziecię, rzewnie i gorzko płakałem. Nareszcie trzeba go było pochować. Udałem się do władzy miejscowej, lecz ta pod niebytność atamana i przez zmianę dowódców batalionu, uważając podówczas jeszcze Potlaków za nieochrzczonych, drwiąc sobie z najświęszych uczuć ojca i chrześcijanina, prawie jak gdyby odmówiła pogrzebu. (C. d. n.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 9 stycznia 1935 r.

Kalendarzyk. 9 stycznia, Środa, Marcjanny P. M., Jukunda.
10 stycznia, Czwartek, Agatona P., Wilhelma B.
Wschód słońca g. 7 — 42 m. Zachód słońca g. 15 — 44 m.
Wschód księżyca g. 10 — 16 m. Zachód księżyca g. 23 — 42 m.

Jaka pogoda będzie w styczniu?

Według astrometeorologa p. Prengla z Bydgoszczy:

W okresie od 1 do 10 bm. przeważa pogoda zmienna. Skłonność do opadów śnieżnych, miejscami przechodzących w deszcz, zaznaczy się przy aurze wietrznej, głównie 6 i 9 bm. Około 10 bm. silny spadek temperatury.

Od 10 do 21 bm. pogoda o umiarkowanem zachmurzeniu nieba, większem pod koniec, z dłuższemi przejaśnieniami w połowie okresu. Miejscami większe opady i skoki temperatury. W połowie okresu burzliwie w okolicach nadmorskich. Dn. 18 bm. pogoda krytyczna ze skłonnością do nagłych zmian.

Od 21 do 31 bm. przeważnie pochmurno, zwłaszcza na początku, w połowie i pod sam koniec. Skłonność do obfitszych opadów od 23 do 26 oraz 29 i 30 bm. Nowa fala mrozu zachodnich połaci Polski nie dotknie tak groźnie jak inne części kraju.

Z miasta i powiatu.

Niezwykle silne mrozy.

Lubawa. Od paru dni mamy nader silne mrozy, które dochodzą do 24° C. Mrozom tym towarzyszy silna wichura, która potęguje jeszcze bardziej dotkliwość zimna. Ostatni targ poniedziałkowy wskutek silnego mrozu był słabo obesłany. Silne mrozy i wiatr mogą niekorzystnie działać na zasiewy ozimin wobec braku na polach śniegu. W mieście na chodnikach jest gołoledź, bo posypywany piasek zmiata wiatr. Dlatego należy ostrożnie chodzić, gdyż nie trudno o wypadek.

Aresztowanie narodowców.

Lubawa. W ub. tygodniu policja tut. dokonała w związku z wybrykami sylwestrowemi przesłuchów wśród narodowców w Prątnicy, a następnie 5 z nich aresztowano. Spłatano niektórym obywatelom figle, bez których dawniej Sylwester się nie obywał. Wskutek denuncjacji wrogich względem narodowców jednostek oskarżono o te czyny narodowców. Na tej podstawie aresztowano najpierw 2 osoby, a po ich zwolnieniu dalszych 3 narodowców. M. in. aresztowano w piątek, 4 bm., kierow. Sekcji Młodych Str. Narod. w Prątnicy, p. Ługiewicza oraz pp. Szulwica i Zielińskiego. Po przetrzymaniu ich do soboty w areszcie miejskim zwolniono ich dopiero wieczorem w sobotę. Nie znamy dokładnie rozmiarów figlów sylwestrowych w Prątnicy, lecz nie były one chyba tego rodzaju wybrykami, żeby aż uciekać się do aresztowań prawdopodobnie Bogu ducha winnych narodowców.

Z występu „Sokoła".

Lubawa. Tut. gniazdo „Sokoła" urządziło 6 bm. przedstawienie amatorskie, wystawiając na scenie 2 akt. komedję Bałuckiego „Polowanie na męża". Amatorzy jak amatorzy wywiązali się ze swych ról dobrze. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, podczas której przygrywała orkiestra wojskowa 67 pp. z Brodnicy. Publiczność na przedstawieniu nie dopisała, lecz za to na zabawie było bardzo dużo osób, zwłaszcza młodzieży. Podczas zabawy w przerwie członkinie oddziału żeńskiego wykonały pięknie mazura, część III ćwiczeń złotowych na Wszechsłowiański zlot w Warszawie. Zabawa odbyła się w zgodnym nastroju.

Fala mrozów.

Nowemiasto. Od kilku dni uderzyła na nas silna fala mrozów. Jak podaje Państwowy Instytut Meteorologiczny w Warszawie, właściwie zbiegają się dwie takie fale — jedna nad Atlantykiem, druga na Syberję, Rosją i dalej na zachód. Ciśnienia te mają wszelkie cechy stałości i jeszcze się utrwalają naskutek ciągłego dopływu dużej masy powietrza mroźnego, w Polsce według zapowiedzi rzeczonego Instytutu obecny stan pogody mroźnej potrwa jeszcze dłuższy okres.

Na Wileńszczyźnie mróz dochodził do 37 stopni Celzjusza, w **Łucku** 33 C., we **Lwowie** 20—23. — w Warszawie 22—24 stopni. U nas na Pomorzu dochodził mróz na otwartem polu do 27 C., w mieście 20—23 C.

25-letni jubileusz małżeński.

Nowemiasto. P. Władysław Szwarc ze swą żoną Marją, z d. Szczepańską, obchodzą w dniu 10 stycznia rb. srebrne gody małżeńskie.

Szan. Jubilatom „Szczęść Boże" na dalszą drogę życia.

Z targu.

Nowemiasto. Na wtorkowym targu płacono za ft. masła 80—90 gr, mdl. jaj 1,50, ft. gęsi tuczonej 35 gr, ctr. żyta 7,—, za parkę prosiąt 12 zł, świnie tłuste od 18—22 zł ctr., owce 26 zł.

Dowóz produktów na targ, jak i targowisko oraz ruch bardzo słaby naskutek gwałtownych mrozów.

Frekwencja była bardzo nikła. Donoszą nam, że pewnemu gospodarzowi, wiozącemu prosięta na targ, zamarzło prosię na wozie.

Wieczór gwiazdkowy K. S. M.

Nowemiasto. W święto 3 Króli urządził tut. oddział K. S. M. wzorem lat ubiegłych wieczór gwiazdkowy, połączony z kolendą, który wypadł nadzwyczaj uroczyście. O godz. 6 zebrali się w Ognisku wszyscy druhowie, pp. Patronatu, jak i dość liczne grono życzliwych Stowarzyszeniu gości. Słowem wstępnem i hasłem „Gotów" oraz serdecznem powitaniem obecnych zapoczątkował ks. prezes Zakrzewski wieczornicę. Po wygłoszeniu deklamacji młodzi druhowie odegrali Jasełka, znamionujące niezwykłą radość pastuszków z narodzenia Bożej Dzieciny. Nastąpiła przeplatana kolendami i deklamacjami gawęda ks. Prezesa, uwypuklająca znaczenie łamania się opłatkiem jako symbolem miłości wobec Boga i ludzi, która skłoniła obecnych druhów do wstępowania w szeregi stow. Ks. Prezes zakończył słowy: „Oby miłość też łączyła nas i w Nowym Roku", poczem podzielił się z obecnymi opłatkiem. Z kolei trzej druhowie udramatyzowali „Balladę" Mickiewicza, którą obecni wysłuchali ze wzruszeniem i w skupieniu.

Nastąpiła część wesoła: dialog z głuchym i humorystyczne wierszyki. Wreszcie zjawił się gwiazdor, który przy wybuchach radości obdarzył druhów licznemi podarkami. Kończąc, Ks. Prezes podziękował pp. Patronatu i gościom za uświetnienie swą obecnością obchodu gwiazdkowego. W imieniu Patronatu zabrał głos b. insp. p. Piotrowski, składając podziękowanie ruchliwemu Ks. Patronowi oraz amatorom za mile spędzone chwile i życzył pomyślnego rozwoju K. S. M. w Nowym Roku.

Wieczór ten pozostanie dla wszystkich miłą pamiątką i przyczyni się zapewne do zacieśnienia węzłów braterskich między druhami, przysporzy Stowarzyszeniu nowych członków i zwróci oczy społeczeństwa na chlubną pracę Młodzieży Katolickiej.

Wieczornica gwiazdkowa.

Nowemiasto. Tradycyjnym zwyczajem obchodziło Tow. Panien wieczorek gwiazdkowy 6. stycznia rb. w lokalu p. T. Rogowskiego.

O godz. 7. zasiadło całe towarzystwo do wspólnej kawy przy jarzącej się choince, gdzie nastąpiło dzielenie się opłatkiem i odśpiewanie kolendy „Wśród nocnej ciszy". Krótkie, a serdeczne przemówienie wygłosił asystent kościelny, ks. radca Pape, który witał panie z patronatu i członkinie towarzystwa, składał życzenia noworoczne i życzył dalszego rozwoju towarzystwu, apelując też do członkiń, aby pilnie uczęszczały na zebrania. Następnie ks. Radca wręczył nagrody trzem członkiniom, które odznaczały się gorliwością i pilnością w wykonywaniu swych obowiązków. Wieczornicę urozmaiciły deklamacje i monologi. Największą radość sprawił „gwiazdor" który obdarzył wszystkich podarunkami. Następnie przy muzyce tańczono i bawiono się w miłym nastroju do północy.

Z posiedzenia Tow. Samodz. Kupców.
Wręczenie odznak i dyplomów.

Nowemiasto. Na zwołane w ub. sobotę wieczorem do lokalu p. Rogowskiego nadzwyczajne zebranie stawił się dość liczny zastęp członków. Hasłem „Cześć Kupiectwu" zagaił zebranie prezes, p. Bol. Jentkiewicz, poczem sekr. p. Bol. Olszewski odczytał protokół z ostatniego zebrania, który został bez zmian przyjęty. Po zwykłych tych formalnościach rozpoczęło się właściwe uroczyste zebranie, poprzedzone przemówieniem p. Prezesa, który zobrazował całokształt przyznanych przez Związek odznaczeń, poczem wręczył w imieniu Prezesa Związku Tow. Sam. Kupców na Pomorzu, p. Marchlewskiego, odznaki i dyplomy zasłużonym członkom. Życząc dalszej owocnej pracy dla Tow., a zarazem dla Związku, wręczył p. Prezes honorowe odznaki i dyplomy wiceprezesowi p. Bern. Chełkowskiemu, senjorom, pp. Niedzielskiemu i b. prezesowi Jankowskiemu, długoletniemu sekret. p. B. Olszewskiemu oraz b. prezesowi i gorliwemu członkowi p. B. Gęstwickiemu. Po krótkiem przemówieniu, podkreślającem zasługi p. Prezesa, wręczył wiceprezes długoletniemu prezesowi, p. Bol. Jentkiewiczowi, tę samą odznakę i dyplom, życząc dalszej owocnej pracy dla dobra i rozwoju Tow. Następnie odczytał p. Prezes komunikaty Centrali i inne, poczem wywiązała się obszerna dyskusja. W dalszym punkcie obrad, w którym omówiono sprawę obchodu 15-lecia Tow., uzgodnione, że dzień ten t.j. 30 bm., będzie obchodzony bardzo skromnie, ale i zarazem uroczyście. W dniu tym odprawiona zostanie rano uroczysta Msza św., a wieczorem odbędzie się uroczysta akademja w lokalu p. Rogowskiego. W wolnych głosach, po ożywionej dyskusji, zamknął p. Prezes posiedzenie o godz. 11 tej hasłem „Cześć Kupiectwu".

Przed występem Teatru Ziemi Pomorskiej.

Nowemiasto. Przypominamy, że Teatr Ziemi Pomorskiej odegra w sali Hotelu Centralnego w czwartek 10 bm. 2 przedstawienia: o godz. 5,30, po cenach zniżonych jasełka Rydla „Betleem Polskie", zaś wieczorem, po cenach zwykłych ostatnią nowość repertuaru, nadzwyczaj wesołą, obfitującą w arcykomiczne sytuacje i świetne typy, komedję Vulpiusa „Zwyciężyłem kryzys". Występ ten zgromadzi zapewnie wszystkich, pragnących się ubawić.

Podziękowanie.

Nowemiasto. Miejscowe Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia czuje się w miłym obowiązku wyrazić na tej drodze swoje najserdeczniejsze „Bóg zapłać" wszystkim szlachetnym Ofiarodawcom, którzy przyczynili się swemi ofiarami i datkami do urządzenia gwiazdki dla biednych jak również pp. właścicielom młynów za darowaną mąkę i piekarzom za bezpłatne wypieczenie chleba i strucla. Oby Nowonarodzone Dziecię i w tym roku otoczyło wszystkich swą opieką i obdarzyło ich nadal zdrowiem, szczęściem i pomyślnością!

Zarząd Stow. Pań Miłosierdzia.

Gwiazdka w naszych szkołach.

Linówiec w naszej szkole dzięki miejscowemu Kołu Rodz. i inicjatywie kierownictwa szkoły urządzono we wigilję Bożego Narodzenia piękną uroczystość gwiazdkową dla dzieci szkolnych, gdzie przy żarzącej choince śpiewano kolendy, dzielono się opłatkiem, a uroczystość zakończyło zjawienie się gwiazdora i obdarzenie dziatwy różnemi podarkami.

Chrośle w dniu 23 12. ub. r. w tutejszej szkole zebrały się dzieci szkolne z Chrośla i Nowegodworu na obchód gwiazdkowy — na program którego złożyły się przemówienie p. kierownika, śpiewy, deklamacje, obrazek sceniczny p. t. „Przybieżeli do Betleem pasterze", a wreszcie obdarzenie dziatwy przez gwiazdora słodyczami i przyborami szkolnemi.

Pacołtowo za inicjatywą miejscowego kierownika szkoły oraz Rady Rodzicielskiej i nasza szkoła szczycić się może pięknym obchodem gwiazdkowym. Program był wielce urozmaicony, bo i podniosłe przemówienie nauczyciela, wspólny śpiew kolendowy, deklamacje i obrazek sceniczny. I tu na zakończenie tradycyjny gwiazdor obdarzył dziatwę słodyczami i przyborami szkolnemi.

Mortęgi w dniu 30 grudnia odegrana została przez dzieci szkolne z dobrem powodzeniem 4 aktowa jasełka, z której to imprezy czysty zysk przeznaczono na wycieczkę szkolną.

Gwiazdka dla ubogich.

Sampława. Z okazji Tygodnia Miłosierdzia zajęły się panie z Tow. Pań Mił. zbiórką ofiar na rzecz ubogich naszej parafji. Z zebranych ofiar przekazano gotówkę na najwięcej dotkniętych oraz zakupiono 3-ctr. wieprza i 2 ctr. mąki pszennej. W niedzielę, 23. XII. ub. r., po nieszporach odbyło się obdarzenie gwiazdkowe. Przeszło 30 rodzin otrzymało, zależnie od ilości osób w rodzinie, 2—5 ft. mięsa i 5-10 ft. mąki i cośkolwiek wyrobów mięsnych. Po odśpiewaniu kolendy przemówił w czułych słowach ks. Proboszcz do zebranych, dziękując paniom za ich zabiegi, a prosząc obdarzonych, aby pamiętali razem z swemi dziatkami odmówić modlitewki za wszystkich dobrodziejów i ofiarodawców. Po obdarzeniu zaśpiewano jeszcze jedną kolendę i rozeszli się wszyscy do domów swych, widocznie uradowani. N. N.

Z Pomorza.

Z jarmarku.

Lidzbark. Ubiegły jarmark na bydło i konie wykazał bardzo słaby spęd, czego powodem była zapewnie gołoledź. Za mleczne krowy płacono 120—200 zł, za jałowiznę, przeważnie przez handlarzy kupowaną, płacono 40—30 zł, cielaki 6—12 zł, kozy 8—15 zł, owce 12—20 zł. Koni sprowadzono bardzo mało. Za robocze płacono 60—150 zł, za lepsze do 200 zł.

Mimo, że ogólny ruch jarmarczny nie był zbyt ożywiony, gracze hazardowi usadowili się na targowisku aż w 4 partjach, których ofiarami padli: pewien rolnik, przegrywając 100 zł, „klientka" z miasta 20 zł i inni, przegrywając mniejsze lub większe kwoty.

Coś niecoś z naszych stosunków.

Ciche. Nawiązując do ostatnich korespondencyj, podanych z naszej Cichowskiej gminy, chcę na tem miejscu niejedną sprawę z minionych czasów wyświetlić. Jeżeli cofniemy się wstecz o lat trzy do cztery, to wówczas nasza gmina rzeczywiście była gminą „cichowską". Było bowiem w niej „cicho" i spokojnie aż miło. Rolnik pracował jak zwykle spokojnie na swym zagonie, a tak samo rzemieślnik i robotnik, każdy patrzał swego zawodu. Bardzo mało ktoś wiedział o polityce, a temmniej o partjach lub stronnictwach. Aż nasłano nam swego czasu pewnego „inteligenta", który odrazu i na swój sposób rozpoczął swą robotę. Każdemu, kto mu wyraźnie nie sprzyjał, przypinał jakąś czarną plamę polityczną i w ten sposób jegomość ten zdołał dotąd polikwidować tut. urzędy w Cichem. Zapewnie był tej myśli, że one jemu w udziale przypadną. Jednak nie bardzo się obłowił. A przecież nie tak temu panu o urzędy chodzi, jak o wynagrodzenie za ich sprawowanie, bo to jemu bardzo przydałoby się. Ale cóż, kiedy zawsze jakiś „pech" go prześladuje. Jegomość ten swojem postępowaniem zraził sobie powoli prawie całą gminę i byłby już dawno przepadł z kretesem, gdyby nie był znalazł swoich sympatyków, którzy od początku tylko potajemnie mu sprzyjali, donosząc mu o wszystkiem. Sympatycy ci swe maski zrzucili dopiero przy ostatnich wyborach gromadzkich. Zdziwienie wielkie wywołało, jak jeden z nich, dawniej zażarty enperowiec, który niejeden raz publicznie zapewniał, że krew by za swą partję przelał, dziś publicznie chełpi się przynależnością swą do sanacji. Ale też nie dziw, bo podobno już od roku chorował na urzędnika (sołtysa czy nawet wójta). Wybory gromadzkie miały mu dać ku temu pożądaną sposobność. Przy ustawianiu listy do rady gromadzkiej napozór głosił, że do przyszłej rady gromadzkiej powinni wejść członkowie dawniejszej rady gminnej, za czem oczywiście całe tut. społeczeństwo było. To też utworzono jedną listę i powierzono jemu, ponieważ umiał się jeszcze zawsze dobrze maskować, jako zaufanemu, takową złożyć. I cóż się stało w ostatnim momencie? Oto zamiast członków starej rady gminnej figurowało na onej rzekomo kompromisowej liście dalszych dwuch braci i szwagier owego „działacza". Wszystko to było tak sprytnie obmyślane, by w ten sposób siebie przedostać na stanowisko sołtysa. A tymczasem cała ta kombinacja wzięła w łeb. Zwyciężył zdrowy rozsądek. Obrany został nie ów kombinator, a stary sołtys Witkowski. A tak on, jak i jego kompanja odeszli z kwitkiem jak zmyci, odgrażając się, że wybory sołtysa obalą, czego jednak nie dokazali.

NADESŁANE.

Wyjaśnienie p. Kłosowskiego w sprawie nieotrzymania przyznanych przez Radę Miejską 100 zł stypendjum dla jego syna.

Nowemiasto. Czytając w nr. 150 „Drwęcy" opis z posiedzenia Rady Miejskiej w Nowemmieście, które się odbyło dnia 14 grudnia ub. r., bardzo byłem zdziwiony I punktem, obrad, gdzie omawiana była sprawa **stypendjum 100 zł** dla jednego biednego ucznia gimnazjalnego, a który się znajduje w Zakładzie Misyjnym w Górnej Grupie. Ja, jako ojciec owego biednego ucznia, czytając sprawozdanie p. Burmistrza na ten temat, ze zbolałem sercem zadałem sobie pytanie: Jak mogło być, żeby biedni rodzice, jak my, którzy tak bardzo potrzebują dla swego biednego syna pomocy, a dla których uchwalone stypendjum we wysokości 100 zł jest wielkiem dobrodziejstwem, po owe stypendjum się nie zgłosili? Wszak na obecne stosunki, wobec naszej dość licznej rodziny i skromnego zarobku, jest 100 zł bardzo poważną sumą? Mogłaby przecież poważna zaległość owego biedn. ucznia ową sumą być spłacona. Otóż w tej sprawie pragnę wyjaśnić, skąd pochodzi, że się po to stypendjum nie zgłosiłem. Jak p. Burm. słusznie zauważył, otrzymałem ową zapomogę w latach poprzednich, ale w **r. 1933 pomimo mej ustnej, jak i później pisemnej prośby o zapomogę dla syna, ówczesny Magistrat** mi jej odmówił, pozostawiając mnie temsamem własnemu losowi i w bardzo ciężkiem położeniu mego syna. Pytam Szan. pp. Radnych: Cóż miałem po tej odmowie począć? A o tej ostatn. nic nie wiedziałem, że uchwalono tymrazem 100 zł stypendjum dla mego syna. Nie mając tedy o tem żadnej wiadomości, nie śmiałem po tamtej odmowie już więcej nowej prośby o zapomogę stawiać.

Takie jest moje wyjaśnienie, dlaczego się o tę zapomogę nie zgłosiłem. Pytam, czy to tak wielką byłby poniósł trudność Zarząd Miejski, gdyby mnie był o tem uwiadomił, zanim przyznał owe 100 zł dla syna p. Burmistrza?

Naprawdę dla tak biednej rodziny jak moja, jak i dla syna bardzo to bolesna sprawa owo nieotrzymanie 100 zł stypendjum mimo uchwały Rady Miejskiej.

Niech mi wolno będzie złożyć Szan. Panom z Rady Miejskiej, którzy położenie tak biednych rodziców, a jeszcze biedn. ucznia tak doskonale zrozumieli, moje najserdeczniejsze podziękowanie i staropolskie „Bóg zapłać".

Ojciec owego biedn. ucznia w Zakł. Misyj. w Górnej Grupie.
Bronisław Kłosowski, Nowemiasto wybudow. pod Marzęcice.

(Od redakcji: Pana Kłosowskiego chcielibyśmy tem pocieszyć, że nad sprawą owego stypendjum nie zapadło chyba jeszcze ostatnie słowo. Rada Miejska wstawiła je w zeszłoroczny budżet dla **syna p. Kłosowskiego** wzgl. innego **ubogiego ucznia, a nie** dla syna p. Burmistrza. To też w pierwszej linji otrzymać je winien syn p. Kłosowskiego, a dopiero, gdyby była jakaś w tem przeszkoda, to inny jakiś **ubogi** uczeń, a nie syn p. Burmistrza.

Według naszego zdania stypendjum to winno z konieczności wrócić do rąk tego, dla kogo zostało uchwalone i przeznaczone.)

RUCH TOWARZYSTW.

Baczność Westfalczycy!

Nowemiasto. Zebranie Koła Związku Obrony Praw Górnika na powiat lubawski odbędzie się dnia 13 stycznia 35 r., to jest (niedziela) zaraz po sumie o godz. 12.30. Sprawy bardzo ważne, o liczny udział prosi Zarząd.

Nowemiasto. Podaje się miejscowemu zarządowi Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia do wiadomości, iż w piątek o godz. 8 ej odbędzie się w lokalu Hotelu Centralnego nadzwyczajne zebranie Stow. Pań Mił., na które z racji zbliżającej się wenty obecność wszystkich pań jestkonieczna. Prosi się zatem o jaknajliczniejsze przybycie. Zarząd.

Lubawa. Zebranie Związku Inwalidów Wojennych R.P. Koła w Lubawie odbędzie się w niedzielę, 13 bm. o godz. 13-tej u p. Zielińskiego, ul. Grunwaldzka, na którem będzie sprawozdanie ze Zjazdu przewodniczących, omawiany będzie nowy statut i o nowem zarejestrowaniu wszystkich członków i inne ważne sprawy. Ze względu tego przybycie wszystkich jest konieczne. Zarząd.

WALNE ZEBRANIA KÓŁEK ROLNICZYCH
w powiecie lubawskim na dzień 13 stycznia 1935 r.

Lubawa	o godz.	15-tej.
Czerlin	„	16-tej.
Kazanice	„	16 tej.
Kurzętnik	„	12-tej.
Lipinki	„	12-tej.
Lubstynek	„	15-tej.
M. Bałówki	„	17-tej.
Prątnica	„	12-tej.
Rumienica	„	15-tej.
Swiniarc	„	14-tej.
Tuszewo	„	15-tej.

Hauptmann przyznał się, że porwał dziecko Lindbergha.

Prokurator żąda kary śmierci.

Nowy Jork. W procesie o porwanie dziecka Lindbergha, toczącym się przed sądem w Flemington, zakończono dziś wybory członków ławy przysięgłych. Wśród przysięgłych wybrano 4 kobiety. Państwo Lindbergh oraz niańka zamordowanego dziecka byli obecni na dzisiejszem posiedzeniu. Po krótkiej przerwie prokurator Wielentz rozpoczął odczytywanie aktu oskarżenia.

Prasa amerykańska zamieszcza pełne szpalty z rozprawy sądowej przeciw Hauptmannowi, który już przyznał się do porwania dziecka pułk. Lindbergha.

Oskarżony zeznał, że powodem śmierci dziecka było załamanie się drabiny, po której schodził z mieszkania pułkownika. Porwane dziecko spadło rzekomo tak nieszczęśliwie, że poniosło śmierć na miejscu.

Przewód sądowy wykazał pozatem, że bandyta Hauptmanu przyszedł do Lindbergha po okup w wysokości 50.000 dolarów z sukienką porwanego dziecka. Z pośród licznych świadków zeznawał również pułk. Lindbergh w mundurze i uzbrojeniu, bowiem jak oświadczył, grożono mu śmiercią w razie, gdyby obciążająco zeznawał przeciw Hauptmanowi.

Prokurator Wielentz wniósł o karę śmierci dla Hauptmanna. — Do tej chwili proces trwa. Wyrok zapadnie najprawdopodobniej w poniedziałek.

Takie cierpiania w obronie krwawo zapracowywanego kawałka chleba.

Dramatyczny wyjazd na powierzchnię ziemi po 10-dniowym pobycie w podziemiach kopalni „Baśka".

Sosnowiec. Demonstracja górników w zalanej kopalni „Baśka" pod Gołonogiem, nie chcących dopuścić do zamknięcia kopalni i pozbawienia ich chleba, zakończyła się po otrzymaniu przez delegację robotniczą solennego przyrzeczenia starosty, że górnicy na kopalni „Baśka" otrzymają wszystkie zaległe zarobki.

Delegacja górników zakomunikowała to oświadczenie starosty kolegom, znajdującym się w podziemiach. Demonstrujący górnicy, wycieńczeni zresztą 10-dniowym pobytem w strasznych warunkach w podziemiach kopalni, postanowili wyjechać na powierzchnię.

Wieczorem rozpoczął się wyjazd górników z podziemia w obecności olbrzymiej gromady rodzin i kolegów oraz okolicznej ludności. Porządek utrzymywały oddziały policji pieszej i konnej.

W pewnym momencie rozległ się sygnał i winda zaczęła wyjeżdżać z dołu. Wśród tłumów zaległa cisza, przerywana szlochem kobiet i dzieci.

Z windy za chwilę zaczęły wychodzić chwiejnym krokiem czarne postacie.

Wszystkich ogarnęło wielkie wzruszenie. Rozgrywały się dramatyczne sceny powitania najdroższych osób.

W ciągu pół godziny wydobyto na powierzchnię wszystkich górników.

Jak dalej rozwinie się sprawa górników na kopalni „Baśka", trudno dziś przewidzieć, gdyż niewiadomo, w czyjem imieniu złożył im przyrzeczenie starosta będziński i czy wobec braku gotówki w zarządzie kopalni „Baśka" będą mogły być wypłacone górnikom zaległe płace.

Pomarańcze za 20 gr.

Cło obniżono z 200 na 40 zł.

Już ukazały się w handlu detalicznym pomarańcze w cenie od 20 gr za sztukę. Jest to wynikiem obniżki cła na pomarańcze i mandarynki, sprowadzane drogą morską przez Gdynię i Gdańsk. Cło, które dotychczas wynosiło od skrzynki około 110 zł, wypada obecnie około 25 zł. Podobnie obniżona zostanie cena mandarynek, natomiast cena cytryn pozostaje bez zmiany. Również obniżone zostały manipulacyjne koszta przywozu.

Ze względu na wysoką wartość odżywczą pomarańczy obniżka ta umożliwi w znacznej mierze szerokim rzeszom nabywanie owoców, które dotąd były dla nich całkowicie niedostępne. Jedynem zastrzeżeniem, jakie można tu wysunąć, jest to, że owoce południowe, kalkulujące się po cenach stosunkowo niskich, będą stanowiły poważną konkurencję dla owoców krajowych.

Hurt w rękach żydów.

Pomarańczowym królem w Gdyni jest żyd Feter, który jest głównym dostawcą na całą Polskę.

Rzecz prosta, że **pierwszy transport rozdrapali żydzi, którzy jako pierwsi uzyskali zezwolenia.**

Poznańska i polska firma „Catania" 3 bm. uzyskała kontyngent z ministerstwa Przemysłu i Handlu i weszła w bezpośredni kontakt z kupcami hiszpańskimi i zamówiła większą partję pomarańcz hiszpańskich. Pomarańcze te 10 stycznia nadejdą do Gdyni na pokładzie statku „Scetia".

Zaznaczyć należy, że **żydowscy importerzy** niechętnie dostarczają pomarańcze do Poznania. Niechęć ta winna być bodźcem dla naszego kupiectwa, by jeszcze intensywniej zajęło się bezpośrednim importem owoców południowych do zachodniej Polski z wykluczeniem żydowskich pośredników.

Narazie jest tak, że na sto importowców jest **99** żydów, a **jeden** tylko chrześcijanin.

Porwana przez wał transmisyjny.

Chełmno. W Binkówce u rolnika Ludwikowskiego zatrudniona przy młóceniu zboża pasierbica jego Gackowska Regina została pochwycona przez wał transmisyjny maneżu i uderzona o klepisko. Doznała pęknięcia czaszki, ponosząc śmierć na miejscu. Podczas młócenia wał transmisyjny nie był zabezpieczony.

Obchód gwiazdkowy Młodych S. N.

Grudziądz. Staraniem Wydziału Grodzkiego Młodych Stronnictwa Narodowego w Grudziądzu odbył się w dniu 29. grudnia 1934 r. w pięknie udekorowanej salce p. Derdowskiego przy ul. Chełmińskiej obchód gwiazdkowy Młodych.

Uroczystość zagaił w obecności 238 członków kol. z-ca kier. Wydz. Grodzkiego, Szulc, witając księdza Gajdusa, kol. kierownika wojewódzkiego mecenasa Sergota, kol. posła Mazura, gości oraz koleżanki i kolegów.

Po złożeniu podziękowania ofiarodawcom i złożeniu życzeń kol. Szulc poprosił księdza Gajdusa o pobłogosławienie opłatka.

Ksiądz Gajdusa wygłosił piękne we formie i nader głębokie w treści przemówienie i po pobłogosławieniu opłatka rozpoczął łamanie się opłatkiem, co odbyło się podczas wspólnego odśpiewania kolędy „Wśród nocnej ciszy".

Przy przeplataniu innemi kolędami wygłosili jeszcze przemówienia kol. kierownik wojewódzki, mecenas Sergot, o walce z masonerją i znaczeniu idei narodowej oraz kol. poseł Mazur o przyszłej rozgrywce wyborczej.

Następnie wygłoszono deklamacje i to: „Noc Wigilijna" przez koleżankę Wojtkowiakównę, „Straż Wielkiej Polski" przez kol. Balcerowicza, „Pieśń Narodowa" przez kol. Olszewskiego, przy dźwiękach skrzypiec przez kol. Słomińskiego.

Deklamacje wygłoszone zostały bardzo starannie, o czem świadczyły liczne oklaski.

Dalej koledzy z powodzeniem odegrali „Króla Heroda".

Po odśpiewaniu dalszych kolęd rozpoczęła się wspólna kawa, poczem przybyły na salę gwiazdor obdarzył 73 bezrobotnych koleżanek i kolegów. Przy tem gwiazdor nie zapomniał również o „bogatej" gwiazdce dla starszych członków Stronnictwa Narodowego w postaci pierników i tp., odczytując głośno składane im przez Młodych życzenia, ujęte we formie humorystycznej, co wywołało burzę śmiechu wśród zebranych.

Zaznaczamy, że paczki dla bezrobotnych zawierały żywność oraz odzież.

Po odśpiewaniu hymnu Młodych i wzniesieniu okrzyku na część wielkiego ruchu narodowego oraz jego wodza Romana Dmowskiego przystąpiono do krótkiej zabawy, którą w miłym nastroju zakończono o godzinie 23,55 wspólnym śpiewem „Wszystkie nasze dzienne sprawy".

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 8. 1.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto	15.25— 15.50
Pszenica	15.50— 16.00
Jęczmień	20 75— 21.50
Owies	15.25— 15.75
Mąka żytnia	20.75— 21.75
Mąka pszenna 65 proc.	23.25— 23 75
Otręby żytnie	10.25— 11.00
Otręby pszenne	10.85— 11.35
Rzepak zimowy	40.00— 43.00
Siemię lniane	43.00— 45.00
Groch Victoria	39.00— 42.00
Groch Folgera	32.00— 35.00
Łubin niebieski	8.50— 9.00
Łubin żółty	10.00— 10.50
Gorczyca	40.00— 43.00
Wyka latowa	23.00— 25.00
Koniczyna czerwona	120.00—130.00
Koniczyna biała	70.00—100.00
Koniczyna szwedzka	180.00—200.00
Przelot	80.00—100.00
Tymoteusz	60.00— 70.00
Mak niebieski	37.00— 40.00

Odwołany koncert Kiepury.

„Polskie Radjo" doniosło nam, że zapowiedziany na czwartek koncert Jana Kiepury przed mikrofonem radjostacji warszawskiej nie odbędzie się z powodu choroby artysty.

Kiepura zaziębił się i poddał się operacji nosa. Koncert odbędzie się dopiero dnia 14-go stycznia rb. o godz. 20 10 i będzie transmitowany przez wszystkie rozgłośnie polskie.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, dn. 10. I. 6.45 Audycja poranna. 12.10 Audycja dla dzieci młodszych: a) „Pieśń żebraka", b) „Piosenki o ziemię". 12.30, 13.10 Koncert popularny ork. P. R. 13.00 Dzien. południ. 15.35 Przegląd giełd. 15.45 Płyty. 16.45 Lekcja języka franc. 17.00 Słuchowisko pt. „Dwa okna na V-em piętrze". 17.50 „Skrzynka pocztowa.". 18.00 Pogadanka roln. 18 15 Koncert. 18.45 „Co czytać" szkic literacki. 19.00 Recital śpiew. z Katowic. 19.20 Felj. akt. 19.30 Płyty. 19.50 Wiad. sport. 20.00 Muzyka lekka ork. P. R. 20.45 Dzien. wiecz. 20 55 „Jak pracujemy w Polsce"? 21.00 Koncert ork. P. R. 21 45 „Polskie drogi". 22.00 Koncert reklam. 22.15, 23 05 Muzyka tan. 22 45 „Muzyka polska w przeszłości i dziś" odczyt w języku włoskim. 23.00 Wiad. meteor. dla kom. lotniczej.

Piątek, dn. 11. I. 6.45 Audycja poranna. 12.10, 13.05 Koncert. 12.45 „Roboty włóczkowe". 13.00 Dzien. południ. 15 35 Przegląd giełd. 15.45 „Stary Wiedeń". 19.45 Audycja dla chorych ze Lwowa. 17.15 Koncert. 17.50 „Przegląd wydawnictw". 18.00 „Nowiny leśne". 18.15 Płyty. 18.45 „Gospodarstwo łowieckie zimą" — odczyt. 19.00 Recital śpiew. Wermińskiej. 19.20 Pogadanka aktualna. 19 30 Płyty. 19.50 Wiad. sport. 20.00 „Jak spędzić święto"? 20.05 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symf. z Filharmonji Warsz. W przerwie Dzien. wiecz. oraz „Jak pracujemy w Polsce"? 22 30 Recytacje poezyj. 22.40 Koncert reklamowy. 23.05 Muzyka taneczna.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu

z dnia 8. 1. 1934 r.

Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	48— 52
Tuczone mięsiste	38— 42
Nietuczone, dobrze odżyw. starsze	30— 32
Miernie odżywione	24— 28
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	54— 58
Tuczone mięsiste	40— 46
Nietuczone dobrze odżywione	26— 30
Miernie odżywione	20— 22
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	56— 62
Tuczone cielęta	48— 54
Dobrze odżywione	42— 46
Miernie odżywione	36— 40
Młodzież:	
Dobrze odżywione	28— 30
Miernie odżywione	26— 28
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	54— 58
Tuczone mięsiste	48— 52
Nietuczone, dobrze odżywione	38— 42
Miernie odżywione	28— 30
Owce:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	00— 00
Tuczone starsze skopy i maciorki	50— 52
Dobrze odżywione	00— 00
Świnie (tuczniki):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	58— 60
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	54— 56
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	50— 52
Maciory i późne kastraty	44— 52

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.28 3/8; frank francuski 34.94; frank szwajcarski 171.57; funt szterling 25.93; marka niemiecka 212.60; korona czeska 22 10.

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Dnia 6-go bm. o godz. 3.30 po południu zasnęła w Bogu, zaopatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza żona, nasza najdroższa mamusia, córka, siostra, synowa, szwagierka i bratowa

ś. p.

Marja z Leskich Kurekowa

O czem donoszą w smutku pogrążeni

mąż, dzieci i rodzina.

Mortęgi, Nowemiasto, Skórcz, w styczniu 1935 r.

Eksportacja zwłok z domu żałoby do kościoła parafjalnego w Lubawie odbędzie się w czwartek, dnia 10-go bm. o godz. 10-tej; następnie pogrzeb.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

Odwołanie licytacji.

Licytację na drzewo opałowe, odbyć się mającą w lesie mortęskim w sobotę dnia 12-go bm., przekłada się na sobotę, **dnia 19 go stycznia rb.** o godz. 9-tej.

Dom. Mortęgi.

Posiadłość

4 morgi, bud. mas. od zaraz tanio na sprzedaż.
Wiadomości **L. Karczewski, Łąki,** pod Nowemmiastem.